

Różne występy graczy Giallorossich rozsianych po wypożyczeniach w trakcie trzech dni przeznaczonych na europejskie puchary. Pierwszym, który wybiegł na boisko, był Steven Nzonzi: jego Galatasaray przegrało u siebie z PSG w meczu Ligi Mistrzów. Francuski pomocnik zaliczył wystarczającą próbę przeciwko zdecydowanie lepszemu przeciwnikowi.

Bardzo dobry był z kolei występ Ricka Karsdorpa, który był najlepszy na boisku w barwach Feyenoordu w wygranym 2-0 meczu z Porto. Holenderski boczny obrońca zdobył gola w końcówce meczu uderzając prawą nogą po świetnej akcji indywidualnej i ustalając wynik. *"Po meczu z Rangers otrzymałem od 20-30 osób wiadomości nienawiści w stosunku do mojej żony i mojego dziecka. Ciężko było to zaakceptować, ale potem pomyślałem, że przychodzą tu na stadion dla nas. Zawsze mówiłem, że chciałem rozegrać sto meczów w Feyenoordzie i wrócić jako mistrz. Mogłem wrócić już zeszłego lata, we Włoszech sprawy nie poszły tak jak chciałem. Z Twente i Porto pokazałem, że wrócił stary Rick",* powiedział po meczu.

Wczoraj zagrał też Ante Coric, po raz pierwszy w wyjściowym składzie w przegranym 2-4 meczu Almerii ze Sportingiem Gijon. Chorwat zaliczył asystę z rzutu wolnego przy bramce Marasa, która nie miała już znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia. Świetny mecz zaliczył Umar Sadiq w barwach Partizana. Napastnik przesądził o losach meczu z Astaną w Lidze Europy, zdobywając obydwa gole w wygranym 2-1 pojedynku i potwierdzając świetną grę w serbskim klubie.

Ponownie nie grał Schick, który jednak wrócił do treningów po problemie z kostką i wydaje się być gotowy do debiutu w Lipsku.

Autor: abruzzo